



Augustowskie moce

Mistrzostwa Świata Łodzi Wytrzymałościowych

„Necko Endurance”

Raz w roku, podczas jednego lipcowego weekendu, Augustów zamienia się w stolicę polskiego sportu motorowodnego. Do tego niewielkiego, lecz wyjątkowo urokliwego miasta na północnym wschodzie Polski zjeżdżają najlepsi zawodnicy z całej Europy, by spróbować swoich sił w jednym z najtrudniejszych motorowodnych zmagień: 8-godzinny wyścigu wytrzymałościowym, nazwanym przez organizatora czyli AKS „Sparta” Augustów „Necko Endurance”. Przez wiele lat jedynym miejscem, gdzie rozgrywano Mistrzostwa Świata Łodzi Wytrzymałościowych było francuskie Rouen. W stolicy Normandii, na Sekwanie walka między zawodnikami i ich bolidami trwała nieprzerwanie przez 24 godziny.



Foto: PZMWinW

W 2005 roku francuskie Mistrzostwa zmieniły się w eliminacje mistrzostw świata, a to za sprawą pierwszego wyścigu Endurance rozegranego w Augustowie. Próbowano także rozegrać eliminacje w Kairze (Egipt), ale niestety po błędach organizatorów akwen nie otrzymał homologacji z UIM. Pierwsze zawody w grodzie nad Netą miały charakter 8-godzinny, następne (2006 r.) były biegiem 12-godzinnym, jednak szybko powrócono do poprzedniej formuły. Mordercze zmagania w Rouen przez długi czas wzbudzały kontrowersje, czy 24-godzinna impreza nie jest zbyt wyczerpująca i niebezpieczna? Szala na niekorzyść tego wyścigu przechyliła się w zeszłym roku, kiedy w wyniku wypadku zginął jeden z policjantów zabezpieczających tor. W tym roku bieg na Sekwanie trwał jedynie 12 godzin (6 godzin w sobotę i 6 w niedzielę z nocną przerwą przyp.red.), natomiast w Augustowie zawodnicy, podobnie jak rok temu, niezmiennie stoczyli walkę „mocy” w 8-godzinnym rajdzie po jeziorze Necko.





Tegoroczna impreza w Augustowie nabrała jeszcze bogatszej oprawy. Poza głównym, niedzielnym wyścigiem, który już na stałe wpisał się w kalendarz imprez odbywających się w mieście, w sobotę rozegrane zostały po raz pierwszy wyścigi typu Match Racing i odbyła się prezentacja bolidu Formuły 1 **Bartłomieja Marszałka**. Syn najstojniejszego polskiego motorowodniaka **Waldemara Marszałka** podjął wyzwanie ustanowienia polskiego rekordu prędkości na wodzie. W drugiej próbie Bartek w swoim bolidzie uzyskał (zmierzoną komisyjnie przez augustowską policję wodną) prędkość 211 km/h! Ukoronowaniem sobotniego wieczoru była parada wszystkich bolidów, które podróż po ulicach miasta zakończyły prezentacją na Rynku Zygmunta Augusta.

W wyścigach wytrzymałościowych zawodnicy startują w specjalnie przygotowanych łodziach wyposażonych w powiększone zbiorniki paliwa. W każdym zespole musi być minimum dwóch, ale nie więcej niż 4 kierowców (pilotów). Katamarany, w zależności od obranej taktyki i oczywiście pojemności zbiorników, średnio co godzinę dobijają do „Molo Radiowej Trójki”, by uzupełnić paliwo i ewentualnie dokonać zmiany pilota. Wyścig trwa nieprzerwanie przez 8 godzin, a tankowanie i przesiadka zawodników zabiera mniej czasu niż potrzebny jest on na wykonanie jednego okrążenia. W przypadku braku paliwa, bądź awarii motoru bolid jest zabierany do zorganizowanej na molo ekologicznej stacji paliw lub parku technicznego (tzw. DEPO przyp. red.), skąd po usunięciu usterki ponownie rusza do walki. Jest to niezwykle wyścig, ponieważ poza umiejętnościami zawodników, decydującą rolę odgrywa tu odporność fizyczna i psychiczna oraz perfekcyjne przygotowanie techniczne zespołu i startującej łodzi. To prawdziwy test wytrzymałości maszyn i ludzi. Często zdarza się, że prowadząca stawkę drużyna w wyniku awarii w mgnieniu oka traci swoją pozycję. Dwa lata temu zespół z **Bartłomiejem Marszałkiem** za kierownicą w wyniku złego skalkulowania stanu paliwa spadł o jedną pozycję. Okazało się, że w połowie ostatniego okrążenia zbiornik paliwa bolidu Bartka zionął pustką. W tym roku podobna sytuacja przytrafiła się innemu zespołowi, który z powodu awarii nie zdołał o własnych siłach przekroczyć linii mety. Co prawda regulamin dopuszcza możliwość usunięcia usterki w ciągu 15 minut i wykonanie pełnego okrążenia po zakończeniu wyścigu, ale sędzia główny wywiesił czerwoną flagę i początkowo nie chciał uznać wyniku Teamu Dailly Inshore Passion. Po proteście, zawodników z Francji ominęła spodziewana kara, pozostawiając ich na drugiej pozycji. To się nazywa polska gościnność!





Wyścigi Endurance rozgrywane są w trzech klasach silników: C1 o pojemności 1000 cm³, C2 2000 cm³ oraz C3 - 3000 cm³. W tym roku do startu w Augustowie łącznie stanęło 14 załóg: 3 w klasie C1, 5 w klasie średniej i 6 w C3. W tegorocznym wyścigu reprezentantów Polski zabrakło jedynie w najmocniejszej klasie C3, w której dominują reprezentanci Francji z **Philippe Chiappe** na czele, zajmującym obecnie 4 miejsce w klasyfikacji generalnej motorowodnej Formuły 1. W Augustowie Philippe również zaprezentował najwyższy poziom zdobywając ze swoim zespołem DRAKKAR pierwsze miejsce, zapewniające Francuzom tytuł Mistrza Świata Łodzi Wytrzymałościowych. W ciągu 8 godzin ich bolid wykonał 369 pełnych okrążeń, a wyrównana walka toczyła się niemal do ostatniej pętli. Zespół Pegase Racing Team w ciągu tego samego czasu wykonał zaledwie 10 okrążeń mniej i wielokrotnie przejmował palmę pierwszeństwa. Star Boat Normandy z wynikiem 332 kółek zajął miejsce trzecie. Podobnie jak Francuzi w klasie najmocniejszych motorów, my byliśmy niepokonani w klasie „maluchów”. W C1 zespół J.W. ŚLEPSK w składzie: **Lechosław Rybarczyk**, **Krzysztof Baranowski**, **Adrian Maniewski** i **Dariusz Maniewski** nie dali najmniejszych szans swoim dwóm rywalom. Ich przewaga była tak ogromna, że bez najmniejszego ryzyka pod koniec 8-godzinnej rajdu pozwalali sobie na dłuższe przerwy techniczne. Na linii końcowej ich niebieski bolid zanotował na swoim koncie 207 pokonanych okrążeń.



NECKO

Drugie miejsce przypadło Francuzom z drużyny Viking Inshore Club (165 okrążeń), zaś trzecie ich rodakom z drużyny Delfi 24 h Esigelec (161 okrążeń). Na zakończenie pozostawiłem wyniki wyścigu w klasie C2, w której nasz kraj reprezentowały aż 2 zespoły: Balt Yacht Team z **Barłomiejem Marszałkiem** i dwoma Łotyszami **Uvisem** i **Atisem Slakteris**, synem i ojcem, którzy wyścigi motorowodne mają we krwi, co jak widać, skutecznie przekazują w genach. Drugi, również międzynarodowy zespół, Rostyle Racing stanowili **Sebastian Rosiński** i człowiek legenda **Pierre Charlot**. O ile zespół Rostyle Racing nie był w stanie podjąć walki z zawodnikami z Francji i borykał się z dosyć częstymi awariami, o tyle sternicy i mechanicy Balt Yacht Team, mimo startu z najstarszym i najstarszym w całej stawce tej klasy silnikiem, twarde walczyli o medalową pozycję. Dobrze przygotowany motor, mimo swojego podeszłego wieku ani razu nie zmienił swojego rytmu. Rytm pracy z godziny na godzinę zmieniała obsługa techniczna zespołu, która ku zaskoczeniu doświadczonych teamów z Francji, dokonywała zmian i uzupełniała paliwo często szybciej niż „specjaliści z Rouen”.

Ostatecznie Balt Yacht Team w 8 godzin niemal nieprzerwanej jazdy „wykreślił” 316 pełnych okrążeń. Więcej okrążeń zrobili jeszcze tylko 2 zespoły: Team Dailly Inshore Passion (323 okrążenia) i zwycięski Team Navicart (329 okrążeń) z Rouen Yacht Club.

Była to moja pierwsza wizyta na zawodach Necko Endurance i przyznaję, że byłem bardzo pozytywnie zaskoczony jakością organizacji tych zawodów. Uczestnicząc w różnych europejskich zawodach i tych organizowanych w Polsce twierdziłem, że w naszym kraju nie potrafimy organizować dobrych imprez motorowodnych. Tymczasem w Augustowie potrafią! To było prawdziwe święto sportu motorowodnego. Zaskoczyła mnie liczba kibiców, którzy w sobotę, mimo niemiłosiernego deszczu kibicowali zawodnikom na augustowskim molo, a później podczas parady przyszli porozmawiać z nimi przy ich bolidach. Jedynym czynnikiem, który zawiódł była pogoda. Na szczęście nawet ona doceniła starania organizatorów i na niedzielę zrobiła sobie przerwę w deszczowych chmurach, zapewniając w miarę słoneczną pogodę, aż do zakończenia 8-godzinnej wyścigu twardzieli.

Tekst i foto: Arek Rejs